

II. Powstawała parafia, nie było kościoła; lata 1984-1994.

Od 1984 roku ksiądz Alfred Sowa wraz z parafianami zaczął planować budowę kościoła. Był to bardzo trudny okres w historii Polski. Władze komunistyczne zdawały sobie sprawę, że Kościół dba nie tylko o korzenie religijne, historyczne i kulturowe, ale również scala lokalną społeczność zdeterminowaną w walce o własną tożsamość. Latem, a dokładnie 14.06.1984 r., parafia w Lubecku zwróciła się do Urzędu Wojewódzkiego w Częstochowie z oficjalnym wnioskiem o zezwolenie na budowę kościoła w Lisowicach, proponując dwie, alternatywne lokalizacje dla tej inwestycji:

- działkę Eryka Wiencha – usytuowaną na prawo od kapliczki, za stawem,
- działkę Józefa Kuliga – mieszczącą się za kapliczką.

Po trzech tygodniach Urząd Wojewódzki odrzucił powyższą prośbę uzasadniając, że zaproponowane tereny są podmokłe i torfowe, a więc nieodpowiednie pod budowę.

Niedługo później, 10.09.1984 r. parafia po raz kolejny zwróciła się z wnioskiem o zezwolenie na budowę kościoła, tym razem proponując jego lokalizację na działce Agnieszki Brzeziny przy ul. Słowackiego. To miejsce byłoby optymalne dla mieszkańców, bo znajdowało się praktycznie w samym środku wioski. Niestety ten projekt także nie doczekał się zgody i realizacji. Władze orzekły, że działka jest zbyt mała. Wówczas na jakiś czas zaprzestano składania kolejnych wniosków do Urzędu Wojewódzkiego, który w owym czasie – jak można przypuszczać – wcale nie zamierzał wyrazić akceptacji dla budowy kościoła w Lisowicach. Ówczesny kronikarz p. Wilhelm Jelito użył nawet określenia, że sprawa ta wręcz „zamarła” na jakiś czas i życie religijne nadal było prowadzone wokół kapliczki, która przechodziła kolejne remonty i rozbudowy.



Fot. od p. Wandy Dudzik

**Ślub w kapliczce,przełom lat 80-tych i 90-tych,
widać przybudówki.**



Fot. od p. Magdaleny Pasieka

**W tle zdjęcia widać kapliczkę
z dwoma przybudówkami.**

Minęło trochę czasu i okazało się, że temat budowy kościoła nie tylko powrócił, ale nabrał nowego, jeszcze większego rozmachu. Mieszkańcy Lisowic byli na tyle zdeterminowani pragnieniem posiadania własnej świątyni, że **20.04.1987 r. powołali Społeczny Komitet Budowy Kaplicy Katechetycznej w Lisowicach**. W skład komitetu weszli: Gerard Kazek, Paweł Piosek, Wilhelm Jelito, Ludwik Kukowka, Henryk Kokot, Jan Jarzombek, Jan Macioszek, Alojzy Sówka. Przy komitecie powołano również **Komisję Rewizyjną**, w skład której weszli: Eugenia Poloczek, Teresa Polok, Jerzy Małek. Opiekunem komitetu budowy został **ks. Alfred Sowa**. Komitet ustalił, aby parafianie zadeklarowali miesięczne kwoty wpłat na budowę kościoła. „Wyjaśnienia, co do sposobu składania ofiar, na obydwu Mszach św. niedzielnych w kapliczce udzielił p. Wilhelm Jelito. Zaznaczył wszystkim parafianom, że składana ofiara jest dobrowolna i każdy parafianin, względnie rodzina, zadeklaruje i ofiaruje tyle, ile im wskazuje serce i własne sumienie.” (cytat z Kroniki p. Wilhelma Jelito).

Wszystkie rodziny chętnie na to przystały. Deklarowane wpłaty zbierane były zawsze w niedzielę - po pierwszym albo piętnastym dniu każdego miesiąca. Do 31 maja tego samego roku zebrano kwotę 559 900,00 zł., a do końca lipca- 1 016 046,00 zł. (kwota przed denominacją).

W związku z tym, że ówczesne władze konsekwentnie, wręcz uparcie nie wyrażały zgody na budowę kościoła, parafianie, chcąc je zdezorientować, zamiast pisać o „kościół”, w oficjalnych pismach zaczęli stosować określenie „Kaplica Katechetyczna”. Taki sposób nazewnictwa aż tak nie raził urzędników ówczesnych władz komunistycznych. To ułatwiło pozyskanie wszelkich niezbędnych zezwoleń na budowę - w rzeczywistości - kościoła i plebanii. Należy wspomnieć, że we wszystkich poczynaniach natury formalnej (formułowanie pism, pozyskiwanie zgód i zaświadczeń, spotkania z urzędnikami różnych szczebli i urzędów) szczególnie angażował się, mający doświadczenie w takich sprawach Gerard Kazek, który już wcześniej pozyskał zgodę na budowę peronu oraz budynku wielofunkcyjnego - Lokalnego Centrum Społeczno - Kulturalnego w Lisowicach.

W archiwum parafii zachował się dokument z dnia 16.05.1987 r., który ks. Alfred Sowa złożył do Wojewódzkiej Komendy Straży Pożarnej w Częstochowie, z prośbą o „zaopiniowanie projektu koncepcyjnego budowy Kaplicy Katechetycznej w Lisowicach.” Projektantami planowanego kościoła w Lisowicach byli panowie: **Herbert Graf i Grzegorz Zupok.**

Pod koniec maja 1987 r. Franciszek Biela, wujek pana Gerarda Kazka, wykonał marmurową tablicę z napisem **Kaplica Katechetyczna w Lisowicach** jako kamień węgielny. Tablica ta została poświęcona przez Ojca św. Jana Pawła II w Tarnowie (10.06.1987 r., w dniu beatyfikacji Karoliny Kózkówny) podczas III pielgrzymki papieża do Polski.

Ostatecznie działkę pod budowę kościoła obiecał Alojzy Pokora i mimo, że nie było jeszcze notarialnego aktu przekazania działki na rzecz parafii, już wtedy w miejscu, gdzie obecnie stoi kościół, składowano wszelkie zakupione materiały budowlane. W maju 1987 zakupiono 14 000 sztuk cegły dziurawki z cegielni w Lipiu Śląskim. W lipcu 1987 zwieziono 10 000 sztuk cegły szczelinowej (kratówki). W kronice odnotowano, że jedna cegła kosztowała wówczas ok. 90 zł. Cegły kupowano zasadniczo z trzech źródeł: z Kozłowick. Olesna, z Patoki k. Sierakowa oraz pobliskiego Lipia. Kilka transportów cegły zostało opłaconych przez anonimowego sponsora z parafii.

Następnie dnia 04.07.1987 r. ks. Alfred Sowa złożył pismo do UW w Częstochowie z prośbą o „zatwierdzenie projektu koncepcyjnego budowy Kaplicy Katechetycznej w Lisowicach.” Używano przy tym okrągłej pieczęci „STACJA DUSZPASTERSKA św. Jana Nepomucena, Lisowice.”



Fot. z archiwum parafii

Nowym wikarym w Lubecku, przeznaczonym do duszpasterstwa w Lisowicach, został **ks. Józef Anczok**. Z zapałem kontynuował rozpoczęte starania o budowę kościoła, a także o powstanie w Lisowicach parafii. W grudniu 1987 r. na terenie Lisowic miała miejsce peregrynacja kopii obrazu MB Częstochowskiej, która odwiedzała wszystkie domostwa powstającej tu parafii.

Z początkiem 1988 r. ksiądz Józef Anczok dokonał spisu wszystkich rodzin zamieszkałych w Lisowicach. Wg kroniki ich liczba wyniosła wtedy 243. Natomiast dusz było 897. Wobec zwiększającej się ilości parafian potrzeba budowy kościoła stawała się tym bardziej oczywista.

W dniu 31.08.1987 r. w Lisowicach ustanowiono rektorat przy kaplicy św. Jana Nepomucena. Z dniem 01.09.1987 r. nastąpiła **zmiana duszpasterza w Lisowicach**. Ks. Alfred Sowa został przeniesiony do Strzebinia, potem do Katowic, a ostatnie lata swego kapłańskiego życia spędził w Brzezinach, gdzie był lubianym przez wiernych rezydentem. To właśnie ks. Alfred Sowa, jak zresztą sam powtarzał, „*niczym Jan Chrzciciel utorował drogę następcy i parafianom do powstania w Lisowicach kościoła.*”



Fot. z archiwum p. Mariana Mańki

Ks. prob. Józef Anczok.



Fot. od rodz. Alojzego i Eugenii Poloczek

Dzieci I Komunijne przy kapliczce, 1988 r.



Fot. od rodz. Alojzego i Eugenii Poloczek

**I Komunia św. w kapliczce,
Łukasz Poloczek, 1988 r.**



Fot. z archiwum p. Mariana Mańki



Fot. z archiwum p. Mariana Mańki



Fot. z archiwum p. Mariana Mańki

Dożynki przy kaplicy na przełomie lat 80-tych i 90-tych.

W dalszym ciągu gromadzono materiały budowlane. Zakupiono i zgaszono 30 ton wapna. Wodę do gąszenia pompowano z pobliskiego strumyka lub dowoził ją Józef Leś, gdyż nie było jeszcze studni. Energię elektryczną pobierano nieodpłatnie od Zygmunta Niesłonego. Po uprzednim zlokalizowaniu źródła wody studziennej przez Gerarda Sowę, wykonano studnię. Prace przeprowadziła zamówiona firma, a kręgi studzienne podarował Rudolf Zajac. Ofiarnie pracowano nawet w godzinach popołudniowych. Parafianie wyprodukowali w ciągu 2 tygodni znaczną ilość bloczków betonowych. Kwota zebrana w tym roku na poczet budowy świątyni wyniosła 3.250.700 zł.

Dnia 01.08.1988 r. prob. Józef Anczok wystąpił do UW w Częstochowie z prośbą o „wyrażenie zgody na przejęcie działki ob. Alojzego Pokory (kawaler zam. ul. Mickiewicza, obok kaplicy) przez Rzymskokatolicką Parafię pw. św. Jana Nepomucena w Lisowicach (choć jeszcze nie było formalnie takiej parafii!) i przeznaczenie jej pod budownictwo sakralne.” Wreszcie dnia 12.09.1988 r. proboszcz otrzymał upragnioną decyzję Urzędu Wojewódzkiego w Częstochowie o pozytywnym rozpatrzeniu prośby. Następnie 22.09.1988 r. miało miejsce podpisanie aktu notarialnego o przekazaniu działki pana Pokory na rzecz parafii.

Lubliński - Lubliński Parafia
p. w. św. Jana Nepomucena
42-700 Lubliński - Lisowice

Lisowice, dnia 1 sierpnia 1988r.

Urząd Wojewódzki
w Częstochowie
Wydział do Spraw Wyznań

Dotyczy: wyrażenia zgody na przejęcie działki od Ob. Alojzego Pokory przez Rzymsko - Katolicką Parafię p.w. św. Jana Nepomucena w Lisowicach, gmina Pawonków i przeznaczenie jej pod budownictwo sakralne.

Zwracam się z uprzejmą prośbą do Wydziału do Spraw Wyznań Urzędu Wojewódzkiego w Częstochowie z prośbą o wyrażenie zgody na przejęcie działki nr 586/147 na rzecz Rzymsko - Katolickiej Parafii p.w. św. Jana Nepomucena w Lisowicach od Ob. Alojzego Pokory zamieszkałego w Lisowicach i przeznaczenie jej pod budownictwo sakralne - kaplicy katechetycznej w Lisowicach Gmina Pawonków.

Do podania dołączam:

1. Odbitkę decyzji Naczelnika Gminy Pawonków zezwalającą na podział nieruchomości stanowiącej własność Ob. Alojzego Pokory.
2. Zaświadczenie Naczelnika Gminy Pawonków o przeznaczeniu działki pod budownictwo sakralne.



ks. Józef Anczok
ks. Józef Anczok - administr. par.

Rok 1989

Po latach wytężonych wysiłków i wielkiego zaangażowania, od nowego roku tj. od dnia **01.01.1989 r.** Lisowice oficjalnie zostały ogłoszone samodzielną parafią na mocy dekretu erygującego wydanego przez ordynariusza katowickiego, bpa Damiana Zimonia. Od tego czasu prowadzone są w parafii Lisowice wszelkie księgi metrykalne. Kilka dni później, także na mocy dekretu bpa Damiana Zimonia, **pierwszym proboszczem par. św. Jana Nepomucena w Lisowicach oficjalnie zostaje ks. Józef Anczok.**

Dwa miesiące później, tj. 05.03.1989 r., odbyła się pierwsza wizyta biskupa Gerarda Bernackiego w parafii w Lisowicach, który udzielił Sakramentu Bierzmowania 33 młodym parafianom.



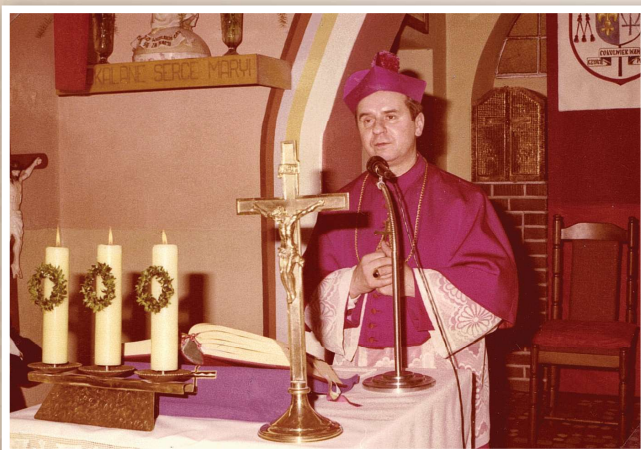
Fot. z archiwum p. Mariana Mańki

Msza św. w kaplicy podczas wizytacji, przewodniczy bp. Gerard Bernacki, 05.03.1989 r.



Fot. z archiwum p. Mariana Mańki

Procesja na działkę pod budowę kościoła celem jej poświęcenia.



Fot. z archiwum p. Mariana Mańki

Bp Bernacki udziela bierzmowania młodzieży z Lisowic.



Fot. z archiwum p. Mariana Mańki

Podczas wizyty w Lisowicach biskup dokonał także poświęcenia terenu pod budowę kościoła. W tym celu w trybie pilnym należało wykonać i umieścić w miejscu budowy krzyż. Z pomocą przyszła rodzina Błyszcz. Posiadała ona już przygotowany materiał na krzyż, który chciała umieścić na swoim polu, pod lasem, gdzie od lat zawieszona była na drzewie mała kapliczka. Na prośbę ks. prob. Józefa Anczoka rodzina zmieniła plany i chętnie ofiarowała - wykonane przez Karola Sówkę - okazały krzyż na plac budowy. Jak się okazało, stał tam aż do czasu umieszczenia przed kościołem nowego krzyża misyjnego, tj. do 1999 r. Wtedy krzyż ten został przeniesiony na nowo poświęcony cmentarz. Natomiast w roku 2000, gdy na cmentarzu umieszczono krzyż marmurowy, ów pierwszy, drewniany trafił wreszcie na swoje pierwotnie planowane miejsce czyli pod las, na pole rodziny Błyszcz. Tam po dziś dzień czuwa nad ziemią uprawną i jest symbolem błogosławieństwa pracy rąk rolniczych.

Również w 1989 roku zatwierdzony został przez Kurię Diecezjalną w Katowicach oraz zaakceptowany przez Urząd Wojewódzki w Częstochowie, reprezentowany przez wojewodę mgr. inż. Grzegorza Lipowickiego, wykonany wcześniej projekt Kaplicy Katechetycznej (w rzeczywistości kościoła) wraz z zapleczem duszpasterskim. Dnia 06.09.1989 r. wydano decyzję o rozpoczęciu budowy. Przystąpiono do dalszego gromadzenia materiałów budowlanych. Zakupiono około 50 m³ drewna budowlanego, które od razu zostało przetarte na tarcicę. P. Rafał Fonfara ofiarował 4 m³ drewna. Zakupiono również większą partię cementu i żwiru, z czego w krótkim czasie wykonano około 5500 sztuk bloków betonowych, m.in. na mury piwnic. Najwięcej piasku darmowo pozyskiwano z pola p. Józefa Poloczka, potem także od p. Jerzego Mrozka.

Dnia 24.10.1989 r. rozpoczęto kopanie fundamentów. Wielką pomocą służyła koparko - spycharka użyczona przez lokalną Spółdzielnię Kółek Rolniczych, której głównym operatorem był Jan Mańka. Przy pomocy wielu parafian założono szalunki ław, zbrojenia oraz zabetonowano wszystkie ławy na powierzchni całej budowy. Dzięki sprzyjającej pogodzie wykonano ławy i mury części mieszkalno - katechetycznej do poziomu zerowego. Do 25.11.1989 r. zakończono wszelkie prace budowlane z równoczesnym zabezpieczeniem budowli przed zimą (zrobiono więcej niż planowano, ponieważ sprzyjała ciepła, jesienna aura). Zima okazała się dość łagodna, więc dokonano w tym czasie wyrębu drzew na budowę konstrukcji rusztowania. Wierni przepracowali w tym roku ok. 600 dniówek.

Warto zaznaczyć, że cały transport materiałów budowlanych (m.in. żwir, piasek, stal, cement, setki metrów sześciennych ziemi na podsypkę terenu, drewno, deski, cegły) został zorganizowany przez miejscowych rolników posiadających własne ciągniki. Przez cały czas trwania budowy zaangażowali się w powyższe działania: Józef Leś, Roman Kulik, Piotr Mańka, Andrzej Matuszek, Paweł Poloczek, Józef Poloczek, Jerzy Małek, Franciszek Małek, Benedykt Koza, Henryk Trybus, a także Józef Kulig, Bernard Błyszcz, Gerard Pradela, Józef Matuszek, Kazimierz Matysek, Zygmunt Fonfara, Tomasz Pradela, Benedykt Sowa, Henryk Zając i inni. Do prac, które wymagały większej liczby osób jak np. zalewanie fundamentów czy stropów często przychodziła młodzież z tutejszego klubu sportowego. Wciąż zbierano ofiary na budowę kościoła zarówno z kolekt, jak i od ofiarodawców indywidualnych z Lisowic i z zagranicy (np. dużo przekazał ks. Franciszek Goinda przebywający w Niemczech). W gotówce zebrano tego roku 12.204.900 zł.



Fot. z kroniki parafialnej



Fot. z kroniki parafialnej

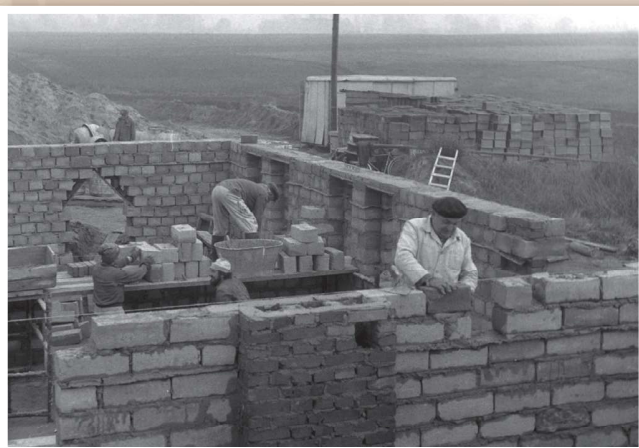


Fot. z kroniki parafialnej

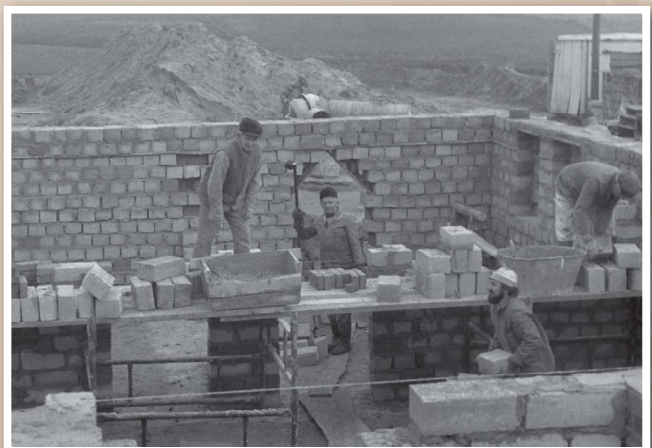
Kopanie i budowa fundamentów oraz piwnicy, 1989 r.



Fot. z kroniki parafialnej



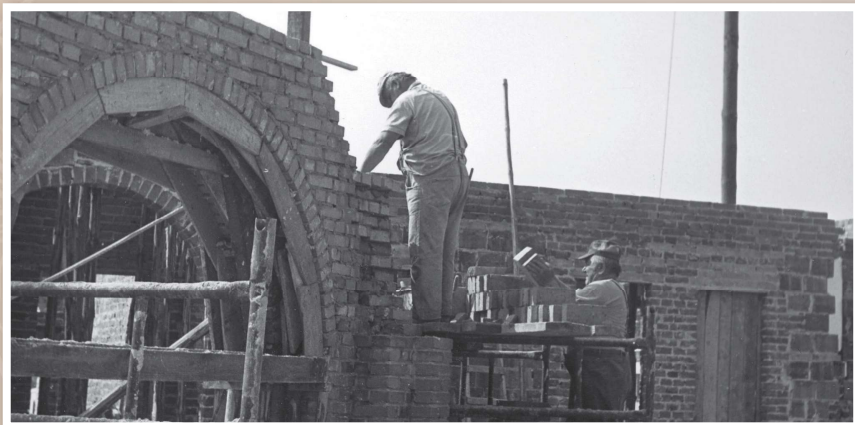
Fot. z kroniki parafialnej



Fot. z kroniki parafialnej

Rok 1990

Drugi rok budowy rozpoczęto już 25.02.1990. W niedzielę, ks. proboszcz J. Anczok prosił miejscowych parafian - murarzy o rozpoczęcie prac ze względu na niezwykle piękną pogodę. Bardzo wiele prac murarskich wykonali: Wiktor Joś, Paweł Mańka, Józef Smyła, Jerzy Ganzera, Jerzy Mańka, Jan Joś, Augustyn Czudaj, Joachim Królik, Józef Pietrucha, Jerzy Mrozek, Emil Borszcz, Józef Matusek, Jan Malecha, Leopold Kukowka, Jan Macioszek, Henryk Habatuła, Alojzy Niesłony, Franciszek Jarzombek, Eryk Wiench i inni. Przy betoniarce niestrudzenie pracował pan Leon Kukowka.



Fot. od rodz. Reginy i Henryka Piontek

Na zdjęciu P. Mańka i B. Sowa.



Fot. od rodz. Reginy i Henryka Piontek



Fot. od rodz. Reginy i Henryka Piontek

Godne odnotowania jest zaangażowanie Pawła Hadzika. Gdy zaczęto budować kościół pan Paweł miał już swoje lata i ze względów zdrowotnych nie był w stanie wykonywać ciężkich prac fizycznych. Jednak bardzo chciał pomagać. Znalazł więc dla siebie zadanie, które wykonywał przez cały czas trwania budowy. Co robił? Odzyskiwał gwoździe z wszelkich desek: drewnianych rusztowań, szalunków itp. Szukał każdego gwoździa, wyciągał go i prostował, aby można było go powtórnie użyć! Była to wielka pomoc, bo w tamtych czasach naprawdę ciężko było z wszelkiego rodzaju materiałami budowlanymi.

Prace każdego dnia trwały od godziny 8:00 do 16:00, a nierzadko i dłużej. Parafianie chętnie - na zasadzie wolontariatu - angażowali się w dzieło budowy kościoła.

W części kościelnej wzniesiono mury do poziomu zerowego, natomiast w części mieszkalnej robiono już szalunki pod stropy i schody, zalano strop betonem i wzniesiono mury aż pod sam dach. Nadzór techniczny prowadził mgr inż. Grzegorz Zupok, natomiast mistrzem budowlanym był Józef Piossek z Lubecka. Najbardziej angażowali się i przejęli bezpośrednią odpowiedzialność za całość przeprowadzanych prac budowlanych panowie: Paweł Mańka i Wiktor Joś. Zbrojenia, fundamenty i stropy wykonywał Jan Jarzombek z pomocą Pawła Kozy i innych parafian. Aby usprawnić prace wykonano z tyłu kościoła rampę, która umożliwiała płynne dowożenie taczkami materiałów budowlanych do wnętrza budowli.

Zachowała się relacja o tym, jak pewnego dnia zabrakło piasku i żwiru do budowy. W związku z tym Paweł Mańka wraz z innymi przewodnikami prac zastanawiali się, czy nie będą zmuszeni z tego powodu zrobić dnia przerwy. Na wieść o tym o g. 3:00 w nocy Piotr - syn Pawła Mańki podoczepiał do traktora

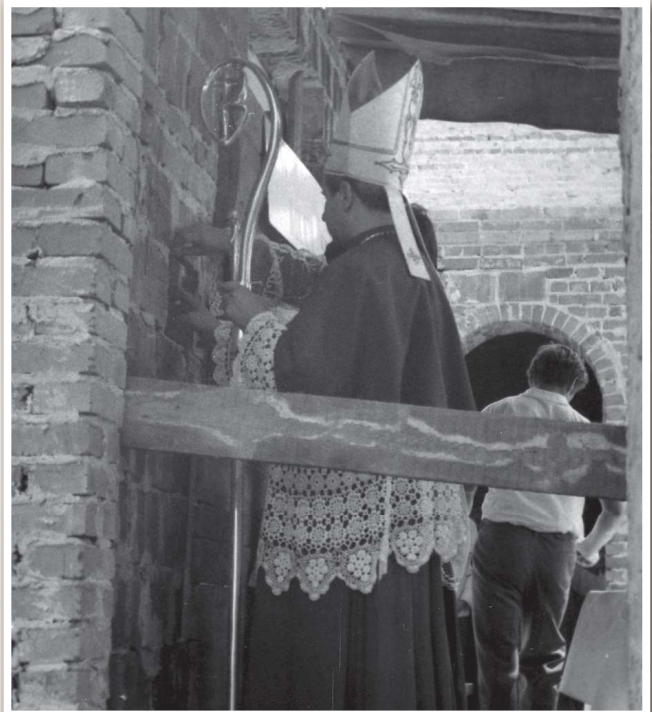
przyczepy i skoro świt pojechał po potrzebny materiał. Dzięki temu na początku dniówki o godzinie 8:00 panowie mieli znów czym pracować.

Dnia 15 sierpnia 1990 roku w Uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny bp Gerard Bernacki **uroczyście wmurował w ścianę kościoła kamień węgielny**. Na tę historyczną okoliczność została przygotowana mowa powitalna na cześć biskupa napisana wierszem. Tekst zachował się do dziś i z radością poniżej go publikujemy:



Fot. od rodz. Sowa

**Powitanie bpa Gerarda Bernackiego
na terenie budowy kościoła
przed wmurowaniem kamienia węgielnego.**



Fot. od rodz. Sowa

Wmurowanie kamienia węgielnego, 1990 r.

*„Witaj dostojny Gościu - księżę Biskupie.
Twego przybycia nie oznajmiamy głośnymi dzwonami
lecz wzruszeniem wielkim bijącymi sercami.
Na tym placu ich nie słyszysz, ale jako Ojciec nasz je czujesz.
Ogromną radość mamy z Twego nawiedzenia,
bo też niezwykła jest Jego przyczyna.
Księżę Biskupie – pragnienie nowej świątyni Bóg w sercach Lisowiczán rozniecił, na ten zbożny cel Ojciec
Święty nam kamień węgielny poświęcił.
On to wraz z nami doczekał dzisiejszej chwili niepowtarzalnej,
kiedy ręka czcigodnego Biskupa umieści go w ścianie kaplicy mszalnej.
Dokona tego dziś, kiedy Maryja została do nieba wzięta,
serca zaś napętnia ufność, że Twa posługa będzie przez Boga przyjęta.
Wnet miną podniosłe chwile uroczystości,
trzeba nam wrócić do prac, do codzienności.
Umocnij nas przeto swym pasterskim błogostawieństwem,
byśmy z nowymi siłami dalej wznosili „Boży Gmach” walcząc z każdym przeciwieństwem.
O wesprzyj nas i naszego duszpasterza,
by jak najprędzej w nowej świątyni mogła się odbyć pierwsza Pańska Wieczerza.
By każde serce, które Cię dzisiaj witało, nam na pożytek,
a Bogu na chwałę wraz z Tobą radosne Te Deum śpiewało.”*

Autorka: Anna Macioszek (katechетка)



Fot. z kroniki parafialnej



Fot. z kroniki parafialnej



Fot. z kroniki parafialnej



Fot. z kroniki parafialnej

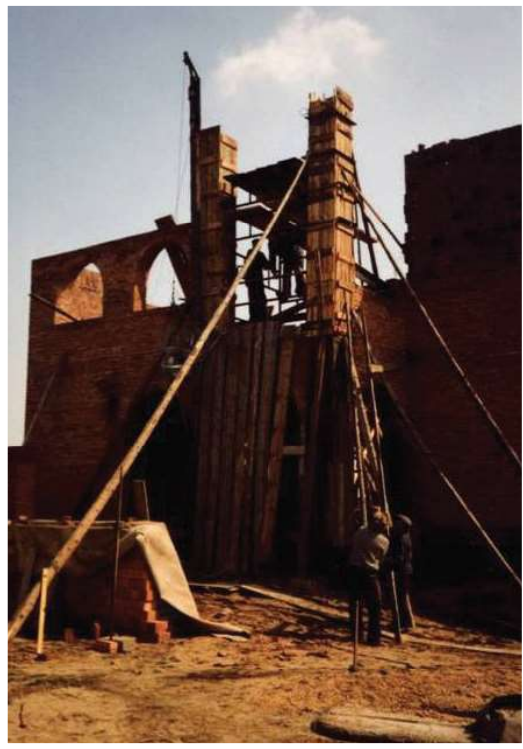
W dniu 29.10.1990 r. zakończono budowę zaplecza duszpasterskiego oraz wykonano jego konstrukcję dachową. Tymi pracami dowodził cieśla Alfons Wańczyk z Łagiewnik Wielkich. Natomiast deskowanie i pokrycie dachu papą zostało wykonane przez parafian. Kronika parafialna podaje, że w tym roku zebrano 72.107.000 zł. Kronika wspomina także, że dla przykładu dnia 27.10.1990 r. pracowało na placu budowy aż 24 parafian! Na zasadzie wolontariatu parafianie wykonali wszystkie prace fachowe: murarskie, zbrojeniowe, ciesielskie itd. Zapisano także, że najczęściej godzin w tym roku przepracowali przy budowie kościoła: Paweł Mańka, Wiktor Joś, Leon Kukowka, Augustyn Czudaj, Paweł Hadzik, Grzegorz Piosek, Antoni Buczek, Piotr Mańka, Józef Smyła, Jerzy Ganzera, Leopold Kukowka, Joachim Królik, Jerzy Kacy, Eugeniusz Matuszek, Franciszek Jarzombek.

Kronikarz budowy zanotował znamienne słowa: „Wypada nadmienić, że Społeczny Komitet Budowy postawił sobie zadanie, że kościół w Lisowicach zostanie wybudowany i stanowić będzie Boże dzieło dla przyszłych pokoleń”. Jesteśmy im wdzięczni za tak wielką determinację i realizowanie postawionego sobie celu.

Od dnia 01.12.1990 r. na polecenie ks. prob. Józefa Anczoka kronikę prowadzi Wiktor Joś.

Rok 1991

Trzeci rok budowy także rozpoczęto wcześniej. W styczniu i lutym zakupiono około 40 m³ drewna budowlanego, które przetarto na tarcicę. Równocześnie wzniesiono mury kościoła na wys. 5,30 m oraz wykonano 4 słupy żelbetowe pod wieżę na wysokość 4 metrów.



Fot. z archiwum p. Mariana Mańki

Budowa kościoła, stawianie belek pod budowę wieży, 1991 r.

Dokładnie 24 czerwca ręcznie wciągnięto i ustawiono wszystkie wiązary metalowej konstrukcji dachowej.

Zanim zalano wieniec na kościele Wiktor Joś i Paweł Mańka precyzyjnie rozmierzyl i ustawili kotwy do mocowania konstrukcji dachowej. Do wciągnięcia konstrukcji rozważano użycie dźwigu, jednak ostatecznie zrobiono to ręcznie. To nie lada przedsięwzięcie trwało kilka dni. Pierwszy element został wciągnięty i ustawiony na dachu przez 6 osób: Wiktora Josia, Pawła Mańkę, Joachima Królika, Grzegorza Pioska, Alojzego Święcickiego, Alojzego Goindę.



Fot. z kroniki parafialnej

Ks. prob. Józef Anczok wraz z pracującymi przy budowie kościoła.

W pamięci budowniczych zachował się dzień, kiedy na budowie zabrakło prądu. Wcale ich to jednak nie zniechęciło. Przedsiębiorczy panowie podpięli do betoniarki pasek klinowy z silnika traktora i w ten sposób dalej wyrabiano zaprawę.

W pierwszych dniach czerwca wykonano wieniec żelbetowy na murach pod konstrukcję dachowo-stalową kościoła.



Fot. z kroniki parafialnej



Fot. z kroniki parafialnej

Ręczne wciąganie stalowej konstrukcji dachowej kościoła.

Ze względu na ogromną wagę pozostałych elementów stalowej konstrukcji i na jej gabaryty potrzeba było jeszcze więcej pomocnych rąk. W niedzielę w ramach ogłoszeń ks. Anczok poprosił o pomoc.



Fot. od rodz. Jana i Hildegardy Malecha



Fot. od rodz. Jolanty i Grzegorza Piosek



Fot. od rodz. Franciszka i Krystyny Malek

W poniedziałek po południu przyszło do pomocy aż 38 mężczyzn. Całością prac kierował Wilhelm Czaja. Konstrukcję wzmocniono przez śrubowanie i spawanie oraz dwukrotnie pomalowano. Dach zadeskowano i położono na nim papę oraz pokryto blachą cynkową. Czynności te wykonywano ponad dwa tygodnie.



Fot. z kroniki parafialnej



Fot. z kroniki parafialnej

Parafianie bardzo chętnie służyli pomocą i ofiarnie angażowali się we wszelkie prace związane z dziełem budowy kościoła. Wyrażamy wielkie uznanie dla mężczyzn z parafii, którzy przez te lata przeznaczali na pracę przy kościele praktycznie cały swój urlop i wolne soboty. Dla przykładu Henryk Zając pracował przy kościele w ramach przepustki ze służby wojskowej.

Pokrycie dachu przeprowadziła firma Gabriel Grabiński z Lublińca. Nad tymi nader skomplikowanymi pracami nadzór pełnili Paweł Mańka i Wiktor Joś zawsze przy wsparciu chętnych parafian. Przy tych czynnościach pomagali m.in.: Józef Nocoń, Józef Matusek, Marian Mańka, Edmund Ptok, Leopold Kukowka, Józef Pietrucha, Gerard Pradela, Grzegorz Piosek, Joachim Panek, Marek Kuś, Stefan Piosek, Józef Wiczorek, Henryk Zając, Zygmunt Brzezina, Jan Jarzombek, Edward Balon, Teofil Musik i inni.



Fot. z kroniki parafialnej

Budowa konstrukcji dachowej na kościele, 1991 r.



Fot. od rodz. Sowa



Fot. od rodz. Sowa

Prace na dachu budynku probostwa. Na zdj. J. Nocoń, J. Jarzombek i E. Balon.

W lipcu wzniesiono mury pod dach nad prezbiterium oraz zbudowano wieżę kościoła na wysokość ponad 16 metrów od poziomu zerowego. Do tynkowania wieży z zewnątrz trzeba było ustawić wysokie drewniane rusztowanie. Zostało ono wykonane przez parafian. Dnia 30 lipca został poświęcony i wmurowany na wieży kościoła krzyż ze stali nierdzewnej, który wykonał i ofiarował Alojzy Święcicki.



Fot. z kroniki parafialnej

Poświęcenie krzyża na wieżę kościoła, 30.07.1991 r.



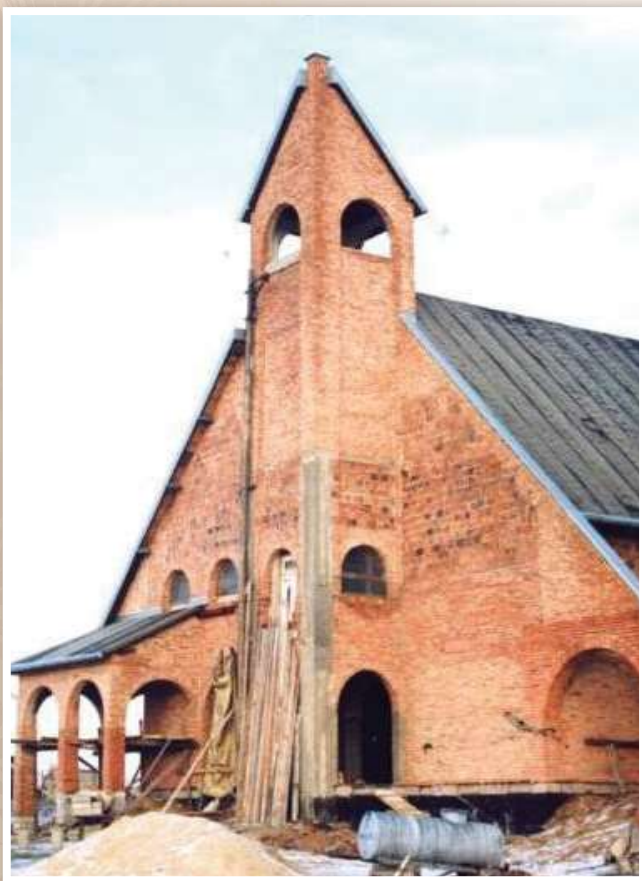
Fot. z kroniki parafialnej



Fot. z kroniki parafialnej

Wszelkie prace spawalnicze wykonywali głównie Józef Pietrucha i Alojzy Święcicki. Korzystali oni ze spawarki, której chętnie użyczył Henryk Kokot. Wykonano także prace blacharskie – rynny i wszelkie opierzenia dachu. Prace te bezpłatnie wykonał Józef Grabiński z Parafii św. Stanisława Kostki w Lublińcu. Jan

Sowa i Zygmunt Zajęc w ciągu trzech miesięcy (maj - lipiec) wykonali na probostwie bezpłatnie wszystkie okna skrzynkowe (20 szt.). Ławki w kościele wykonali: Edmund Ptok, Emil Ptok, Leopold Kukowka, Józef Matuszek i Alojzy Sówka. Pomagali także inni parafianie. Ławki częściowo obrabiane były w warsztacie Zygmunta Zajęca, ale także w warsztacie Augustyna Matuska z ul. Mickiewicza. Wyściółkę na ławki ufundowało Kółko Rolnicze.



Fot. z archiwum p. Mariana Mańki

Budowa kościoła, widać ukończoną wieżę i krzyż na niej, grudzień 1991 r.

Niemalże ci sami panowie, którzy wykonali ławki, pracowali później przy montażu boazerii w kościele. Pan Edmund Ptok z zawodu był modelarzem i w wielkiej mierze dzielił się swoimi umiejętnościami. Mieszkał już wtedy w Strzybnicy, ale każdego dnia dojeżdżał do Lisowic do pracy przy budowie kościoła. To on wykonał okazały krzyż mieszczący się na ścianie prezbiterium kościoła. Warto nadmienić, że drewno do jego wykonania ofiarował Józef Pietrucha. W późniejszym czasie na krzyżu zamocowana została postać Chrystusa tzw. krucyfiks, zamówiony u rzeźbiarza z Częstochowy.

Dnia 15.08.1991 r. ordynariusz diecezji katowickiej bp Damian Zimoń odjeżdżając po południu z uroczystości odpustowej w Lubecku wstąpił do Lisowic. Był szczerze zaskoczony daleko posuniętymi pracami, które wykonano w tak małej parafii w tak krótkim czasie.



Fot. z kroniki parafialnej



Fot. z kroniki parafialnej



Fot. z kroniki parafialnej

Wizyta bpa Damiana Zimonia na budowie kościoła, 15.08.1991 r.

W roku bieżącym parafianie przepracowali 1490 dniówek.

Z zapisu, który widnieje w parafialnym inwentarzu wynika, że również w tym roku zakupiono baldachim na wyposażenie świątyni.

Warto wspomnieć, że po uzgodnieniu ks. prob. Józefa Anczoka ze starszymi parafianami zmieniono dotychczasową trasę procesji Bożego Ciała. Procesja wyruszyła spod kaplicy. Przeszła ulicą Mickiewicza na ulicę Nową, gdzie u p. Leopolda Kukowki usytuowany został I ołtarz. Ołtarz II umiejscowiony był przed budowanym kościołem, III - znów na ul. Mickiewicza przed domem państwa Smyłów, a IV mieścił się przy kaplicy.



Fot. z kroniki parafialnej

Procesja Bożego Ciała przy ołtarzu ustawionym na terenie budowy kościoła, 1991 r.



Fot. z kroniki parafialnej



Fot. z kroniki parafialnej

Rok 1992

Życie religijne wciąż koncentrowało i rozwijało się przy tutejszej kapliczce.



Fot. od rodz. Alojzego i Eugenii Poloczek



Fot. od rodz. Alojzego i Eugenii Poloczek

Jubileusz 50-lecia sakramentu małżeństwa Heleny i Franciszka Jarzombek w kapliczce, 1992 r.



Fot. od rodz. Józefa i Stefanii Matuszek

Ślub w kapliczce, lata 90-te.

Także w tym roku wykończono część plebanijną, dzięki czemu w sierpniu ks. proboszcz na stałe mógł się już przeprowadzić z Lubecka na teren swojej parafii, do Lisowic. W tym czasie starszy brat proboszcza - ks. Ryszard Anczok - był proboszczem parafii Brzeźce obok Pszczyny, gdzie także prowadził prace budowlane. Przekazał na budowę kościoła w Lisowicach pustaki żużlowe. Pojechali po nie: Andrzej Matuszek z jednym ze swych pracowników oraz ks. proboszcz z Grzegorzem Pioskiem i Joachimem Pankiem. Załadowali pełny samochód z przyczepą. Część tych pustaków wykorzystano do prac na probostwie, resztę do budowy dwustanowiskowego garażu. Innym razem podobny transport przeprowadzili: Franciszek Dudzik, Henryk Zając, Paweł Brol i Józef Sowa.



Fot. od rodz. Natalii i Aleksandra Chyra

Końcowy etap budowy, gotowa część plebanijna.

Z początkiem 1992 r. – **czwartego roku budowy**, w styczniu i lutym firma z Gwoździan wykonała centralne ogrzewanie w budynku probostwa. Natomiast instalację grzewczą w kościele nieodpłatnie zamontował pan Benedykt Koza. Pomagali przy tym m.in. Anzelm Piosek i Eryk Klimas. Całością prac związanych z wykonaniem instalacji elektrycznej zarówno w budynku kościoła, jak i na probostwie kierowali panowie: Paweł Piosek, Waldemar Musik, Ireneusz Świerc, pomagali im Józef Joś i Jerzy Dubowski. Prace wykonywali w czynnie społecznym, zwykle po godzinach pracy zawodowej, a także w soboty.

Tymczasem na rosnącej w oczach budowie dach na całej powierzchni budowli pokryto drugą warstwą papy. Natomiast rolnicy nawieźli sporą ilość gruzu i ziemi celem podwyższenia terenu wokół budowli.

W tym roku parafianie przepracowali 2134 dniówki.

Faktem wartym odnotowania jest mianowanie w 1992 r. ks. prob. Józefa Anczoka dziekanem dekanatu lublinieckiego.

Rok 1993

Piąty rok budowy.

W 1993 r. biskup gliwicki Jan Wiczorek dla budującego się kościoła wyznaczył parafie patronackie wspierające odtąd finansowo dzieło budowy kościoła. Były to parafie: św. Mikołaja w Lublińcu, WNMP w Lubecku i Bł. (kanonizowana w roku 1998) Teresy Benedykty od Krzyża w Lublińcu – Stebłowie. Parafianie we własnym zakresie wykonali szereg kolejnych prac: ciesielskich, murarskich, stolarskich i malarskich.



Fot. z kroniki parafialnej

Kładzenie posadzki w salce, na zdj. P. Mańka.



Fot. z kroniki parafialnej



Fot. z kroniki parafialnej



Fot. od rodz. Reginy i Henryka Piontek

Tynkowanie elewacji kościoła.

Wg projektu sklepienie nad prezbiterium miało być ukośne, jak dach wieży pod krzyżem kościoła. Jednak Paweł Mańka i Wiktor Joś zdecydowali, że skoro wszędzie w kościele są łuki to poprawniej będzie, jeśli nad prezbiterium też powstanie łuk. Tak też uczynili. Również tym panom w wielkiej mierze zawdzięczać należy chór. Jak już napisano, oficjalnie nasza parafia otrzymała zgodę na budowę „kaplicy katechetycznej z zapleczem duszpasterskim”.

Skoro więc projekt dotyczył tylko „kaplicy”, to nie uwzględniał budowy chóru. Jednak na prośbę parafian Grzegorz Zupok naszkicował projekt chóru i nasi mistrzowie budowlani bezbłędnie go wykonali. Pojawił się, co prawda, potem problem schodów ponieważ nie było na nie miejsca. Wtedy pan Wiktor Joś samodzielnie opracował szczegółowy projekt schodów. Zwymiarował stopnie i wykonał na nie szablony tak, aby się zmieściły. Każdy ze stopni musiał mieć swój osobny projekt.

Posadzkę na chórze i w pomieszczeniach na parterze wykonał lastrykarz, a pomagał mu Adam Poremba. Wewnątrz kościoła wykonano deskowanie wszystkich sufitów oraz izolację ocieplającą. Gdy boazeria była gotowa, pomalowali ją Grzegorz Piosek i Eugeniusz Matusiek. W tym samym roku zbudowano też schody zewnętrzne na taras, wmontowano drzwi wejściowe do kościoła oraz schody przed głównym wejściem.



Fot. z kroniki parafialnej



Fot. z kroniki parafialnej

Budowa schodów do kościoła.



Fot. z kroniki parafialnej

Malowanie elewacji kościoła.

Warto w tym miejscu wspomnieć o ważnym wydarzeniu duchowym, które miało miejsce w lisowickiej parafii w 1993 roku. Uroczystość świętowano wtedy 600. rocznicę męczeńskiej śmierci patrona parafii – św. Jana Nepomucena. Punktem kulminacyjnym obchodów była Eucharystia koncelebrowana przy ołtarzu polowym ustawionym przed kapliczką.



Fot. z archiwum p. Mariana Mańki

Msza Św. połowa przy kapliczce z okazji 600-lecia męczeńskiej śmierci św. Jana Nepomucena, 1993 r.

Także w 1993 r. lisowiczanie ofiarowali, jako dar dożynekowy, bawełniany dywan do wystroju budującego się kościoła. Ciekawostką jest, że kinkiety umieszczone na ścianach kościoła wykonano z żyrandola, który jest w kościele. Pierwotnie składał się on z czterech poziomów kręgów lamp. Ostatni, największy pocięto na małe elementy i z nich powstały dzisiejsze kinkiety. Owalne blaszki przy kinkietach były ręcznie młotkowane. Pracowali przy tym głównie Gerard Pradela z synem oraz Henryk Olczyk.

W tym roku parafianie przepracowali 1444 dniówki. Wszelkie prace zawsze były wcześniej uzgadniane z ks. proboszczem. Pani Anna Żabińska (siostra pani Teresy Wiczorek) z ul. Nowej codziennie przygotowywała śniadania dla pracujących. Pomagała jej w tym rodzina Niesłony. Miejsce prowizorycznej stołówki pełniła piwnica probostwa.



Fot. od rodz. Reginy i Henryka Piontek

Budowa kościoła, piwnica pełniąca rolę „stołówki”

Podczas trwania budowy kościoła, odpustowa gościna księży naszego dekanatu odbywała się w domu ówczesnego kościelnego p. Franciszka Kukowki mieszczącego się na ul. Ogrodowej. Tam księża byli częstowani obiadem i kawą.

Wszelkie wydarzenia liturgiczne wciąż odbywały się w kapliczce. W 1993 r. w parafii ustanowiony został pierwszy lektor - Tomasz Błyszcz.



Fot. od rodz. Niesłony i Szuler

Pani Maria Niesłony z wnuczką Agnieszką niosą kawę robotnikom pracującym przy budowie kościoła.

Rok 1994

Szósty rok budowy.

Zima znów okazała się łagodna, więc już od stycznia rozpoczęto kolejne prace wewnątrz kościoła. Syn Wiktora Josia – Józef razem z Waldemarem Musikiem i Pawłem Pioskiem – wykonali i zamontowali w ścianach instalację przewodów nagłośnienia w kościele. Następnie pobiałkowano i pomalowano całą powierzchnię ścian.



Fot. od rodz. Reginy i Henryka Piontek

Białkowanie wewnątrz kościoła.

Wykonano także izolację poziomą (lepik bitumiczny) i położono wyrównawczą warstwę betonu. Następnie ułożono w kościele posadzkę (Jerzy Ganzera, Paweł Mańka, Wiktor Joś, oraz Leon Kukowka). Nagłośnienie do kościoła zasponsorował młodszy syn Wiktora Josia - Grzegorz. On też odpowiednio rozmieścił głośniki w kościele tak, aby uzyskać jak najlepszy efekt dźwiękowy. Pierwsze piorunochrony wykonali, przy pomocy innych parafian, panowie Józef Pietrucha i Joachim Królik. Zaprojektował je inż. Długosz. Warto nadmienić, że w tamtych czasach bardzo trudno było zdobyć odpowiednie materiały na piorunochrony, a potrzeba ich było w bardzo wielkiej ilości. Panowie Józef i Joachim pracowali wówczas w hucie, dzięki czemu umożliwili parafii zakup odpowiednich rurek chromoniklowych na iglice piorunochronu.



Fot. z archiwum p. Mariana Mańki



Fot. z archiwum p. Mariana Mańki

Msza polowa przy kaplicy, przewodniczy bp. Jan Wieczorek, wizytacja kanoniczna, maj 1994 r.

W tym roku miała miejsce druga w historii Lisowic wizytacja kanoniczna przeprowadzona przez gliwickiego bpa diecezjalnego Jana Wieczorka, bowiem 2 lata wcześniej z terenu diecezji katowickiej wydzielono nowe, mniejsze diecezje, w tym gliwicką, do której należą Lisowice. **Biskup Jan Wieczorek w kronice parafialnej dokonał następującego wpisu: „Niech Bóg błogosławi wszystkim gorliwym pracownikom przy budowie tej nowej świątyni.” (24.05.1994 r.)**



Fot. z archiwum p. Mariana Mańki

Młodzież z Lisowic, która przyjęła sakrament bierzmowania z rąk bpa Jana Wiczorka w 1994 r.



Fot. z archiwum parafii

P. Paweł Mańka z małżonką Anną, 2018 r.



Fot. z archiwum parafii

Wiktor Joś 2007 r.

Wśród bardzo wielu angażujących się w powstanie kościoła w Lisowicach na szczególne słowa uznania zasługują - praktycznie zawsze obecni - panowie: Paweł Mańka i Wiktor Joś, którzy jednocześnie wzięli na siebie odpowiedzialność za całość wykonywanych prac oraz Leon Kukowka, który każdego dnia niestrudzenie pracował przy betoniarce. Poza wymienionymi już wcześniej przy wszelkich pracach społecznych angażowali się także: Jerzy Kazek, Stanisław Tomala, Maksymilian Kopyto, Artur Tokarski, Henryk Popanda, Henryk Piontek, Emil Borszcz, Fryderyk Poremba, Jan Smyła, Benedykt Poloczek, Edward Hadzik, Wiktor Kukowka, Gerard Kazek (który ma wielkie zasługi w kwestiach natury formalnej!), Zygmunt Niesłony, Andrzej Szuler, Jan Olm, Waldemar Olm i wielu innych parafian, a także zawodnicy z klubu i młodzież parafii.

Choć parafia liczyła niespełna 900 wiernych to należy podkreślić **wielką ich ofiarność**. Szczodrość wszystkich i zaangażowanie oraz troska ks. proboszcza Józefa Anczoka sprawiły, że w Lisowicach szybko stanął piękny kościół.



Fot. od rodz. Krystyny i Ryszard Habatuła

Wszelki trud i wieloletnie starania parafian oraz duchowieństwa zostały zwieńczone sukcesem Bogu na chwałę, a ludziom ku zbawiennemu pożytkowi. Na łamach Gościa Niedzielnego w grudniu 1994 r. ukazał się artykuł o naszym nowo konsekrowanym kościele.

Strona 1 11 grudnia 1994

GLIWICKI

GOŚC
NIEDZIELNY 50/132/1994

W Lisowicach jest kościół!

Lisowice – to niewielka miejscowość położona 5 km na zachód od Lublińca 1 stycznia 1989 r. erygowano tu parafię pod wezwaniem św. Jana Nepomucena. Przedtem Lisowice należały do parafii w Lubecku, do którego trzeba było pokonywać ponad 4-kilometrową polną drogę.

W 1902 r. wybudowano w Lisowicach niewielką kapliczkę poświęconą św. Janowi Nepomucenowi, w której

a więc w uroczystość Wniebowzięcia NMP – 1990 r. bp Gerard Bernacki położył kamień węgielny pod budowę lisowickiego kościoła. Trud budowy odzwierciedla – zapewne tylko częściowo – „Kronika parafialna”, w której zapisywane są nazwiska najlepiej i najofiarniej pracujących, ofiarodawców, fundatorów krajowych i zagranicznych. Kronikarz budowy zanotował m.in.: „Wypada nadmienić, że Spo-



Kościół i probostwo w Lisowicach zdjęcie: Andrzej Musiol

Fot. z kroniki parafialnej

Warto w tym miejscu przypomnieć, że równocześnie z budową kościoła trwała budowa budynku Lokalnego Centrum Społeczno - Kulturalnego w Lisowicach, gdzie także w wielkiej mierze pracowano nieodpłatnie. Ponadto w tym samym czasie, po powstaniu diecezji gliwickiej (25 marca 1992 r.) gruntownie remontowano w Gliwicach budynek kurii diecezjalnej. Także tam, na prośbę prob. ks. J. Anczoka, jeździli panowie z Lisowic, aby pomagać w pracach budowlanych. Wszystko to pokazuje jak bardzo ofiarni i skorzy do pomocy okazali się wspaniali parafianie z Lisowic.

odprawiano niektóre nabożeństwa. Gdy przybywało mieszkańców wioski, kapliczkę rozbudowywano. Dojeżdżający z Lubecka duszpasterz coraz częściej odprawiał tu Mszę św. i sprawował inne funkcje liturgiczne.

W grudniu 1980 r. zamieszkał w Lisowicach lubecki wikariusz jako rektor kaplicy, a miejscowość ta stawała się coraz bardziej samoistną placówką duszpasterską. Pierwszym proboszczem lisowickiej parafii mianowano dotychczasowego rektora lisowickiego rezydującego tu od września 1987 r., ks. Józefa Anczoka, który obecnie jest jednocześnie dziekanem dekanatu lublinieckiego.

Chociaż parafię tę tworzy niespełna 900 wiernych, istniejąca kapliczka w dalszym ciągu nie wystarczała dla potrzeb pełnego duszpasterstwa – na barki ks. prob. J. Anczoka spadł niemały trud wybudowania w Lisowicach „kaplicy katechetycznej”. Trud tym większy, że mieszkańcy młodziutkiej parafii – chociaż to ludzie niezwykle ofiarni i pracowici – nie mieli tradycji i doświadczenia w budowaniu kościoła.

Zaplanowana budowa rychło przeczodziła się w budowę niewielkiego kościoła wraz z przyległym do niego probostwem. W październiku 1989 roku rozpoczęto zakładanie fundamentów, a 15 sierpnia –

leczny Komitet Budowy (...) postawił sobie za zadanie, że kościół w Lisowicach – mimo różnych trudności – zostanie wybudowany i stanowić będzie Boże dzieło dla przyszłych pokolei”.

I stanął kościół w lisowickiej parafii – ku chwale Bożej – dzięki trudowi wiernych oddanemu im proboszczowi ks. J. Anczokowi. A biskup gliwicki Jan Wietorek konsekrował tę nowiutką świątynię w piękne sobotnie popołudnie 26 listopada. On też odprawił w koncelebrazie konsekracyjną Mszę św., zdeponował w ołtarzu relikwie świętych Męczenników Rzymskich i wygłosił podniosłą homilię do setek wiernych z parafii i okolicy nie mieszczących się w tym przytulnym nowo poświęconym kościółku.

Biskup Gliwicki serdecznie dziękował parafianom za wybudowanie kościoła w Lisowicach, a ich proboszcza ks. Józefa Anczoka – w uznaniu jego zasług dla parafii i budowy – uhonorował godnością rady duchownego diecezji.

Najświętsze Serce Jezusa, któremu ks. prob. J. Anczok oddał swą wspólnotę duszpasterską w uroczystym akcie już 25 lutego 1983 r. będzie doznawało należnej i pogłębianej czci także w nowym kościele, a Serce to będzie darzyło lisowicką parafię dalszymi łaskami.

P.P

Artykuł o budowie i poświęceniu kościoła w Lisowicach, opublikowany na łamach Gościa Niedzielnego w 1994 r.

Dnia 26.11.1994 r. odbyło się uroczyste POŚWIĘCENIE KOŚCIOŁA PARAFIALNEGO PW. ŚW. JANA NEPOMUCENA W LISOWICACH

Do nowego kościoła przeniesiono z kaplicy figurę św. Jana Nepomucena. Biskup Gliwicki, Jan Wierzbicki odprawił w koncelebrze konsekracyjną Mszę Świętą, zdeponował w ołtarzu relikwie świętych Męczenników Rzymskich i wygłosił homilię. Podziękował parafianom za wybudowanie pięknej świątyni, a proboszcza ks. Józefa Anczoka w uznaniu jego zasług dla parafii Lisowice podniósł do godności Honorowego Radcy Duchownego Diecezji. W tej doniosłej uroczystości uczestniczyły setki wiernych z parafii i okolicznych miejscowości. Nowo wybudowany i konsekrowany kościół po raz pierwszy nie był w stanie pomieścić wszystkich przybyłych uczestników uroczystości.

Na pamiątkę konsekracji kościoła, wśród wielu darów znalazła się również nowa monstrancja, która została ofiarowana parafii przez rodzinę państwa Anczoków.



Klatki filmowe, nagranie video z archiwum parafii



Klatki filmowe, nagranie video z archiwum parafii



Klatki filmowe, nagranie video z archiwum parafii



Fot. od rodz. Ireneusza i Marii Świerc (Andrzejowa)



Fot. od rodz. Ireneusza i Marii Świerc (Andrzejowa)



Fot. od rodz. Ireneusza i Marii Świerc (Andrzejowa)



Klatki filmowe, nagranie video z archiwum parafii

**Ordynariusz gliwicki, bp Jan Wiczorek
namaszcza ołtarz do sprawowania Eucharystii.**



Klatki filmowe, nagranie video z archiwum parafii



Klatki filmowe, nagranie video z archiwum parafii



Klatki filmowe, nagranie video z archiwum parafii



Klatki filmowe, nagranie video z archiwum parafii